

Aniołów dyskretna obecność...

Kim są aniołowie? Pismo Święte pełne jest ich dyskretnej obecności. Począwszy od pierwszych stron Księgi Rodzaju, gdzie strzegą powrotnej drogi do utraconego Raju (zob. Rdz 3, 24), aż po ostatnie strony Apokalipsy św. Jana, gdzie wraz z Bogiem i świętymi zamieszkują Niebieskie Jeruzalem (zob. Ap 21, 1-27nn.), towarzyszą oni człowiekowi w jego wędrówce do domu Ojca. Anioł Pana ocala Hagar – matkę Izmaela (zob. Rdz 21, 14-21) i wyprowadza lud wybrany z Egiptu (zob. Wj 14, 19). Aniołowie pod postacią mężczyzn odwiedzają Abrahama (zob. Rdz 18, 1-8nn.) i ratują Lota wraz z całą jego rodziną z Sodomy (zob. Rdz 19, 1-29). Archanioł Rafał opiekuje się młodym Tobiaszem (zob. Tb 5, 1-22nn.) a Gabriel zwiastuje Zachariaszowi narodzenie Jana Chrzciciela (zob. Łk 1, 3-25), i Maryi – narodzenie Jezusa (zob. Łk 1, 26-38). Anioł przemawia we śnie do Józefa (zob. Mt 1, 18-25) i wyprowadza Piotra z więzienia (zob. Dz 12, 5-17). Aniołowie obecni są przy narodzinach i zmartwychwstaniu Syna Bożego (zob. Łk 2, 8-20; 24, 1-11), towarzyszą świętym – Franciszce Rzymiance, Ignacemu z Loyoli, Gemmie Galgani, ojcu Pio i wielu innym, w ich codziennym życiu. To tylko kilka przykładów ich fascynującej i tajemniczej obecności.

Sześćcioletnia Anna tak opisała różnicę między człowiekiem a aniołem: „*Jeśli chcesz znać różnicę między człowiekiem a aniołem, powiem ci. Anioł może łatwo znaleźć się w środku, a człowiek nie. Każdy kawałek anioła jest w środku a każdy kawałek człowieka nie jest i większość człowieka jest na zewnątrz*”.¹ Anna zginęła w nieszczęśliwym wypadku około 1937 roku, mając niecałe osiem lat. Siedemnaście wieków wcześniej, jeden z najwybitniejszych chrześcijańskich autorów, Orygenes, rozwija naukę o „wewnętrznych zmysłach”, która stała się później rdzeniem całej chrześcijańskiej teologii mistycznej. Owe zmysły wewnętrzne są, zdaniem Orygenesesa, swego rodzaju wewnętrznym *nastrojeniem na Boga*, szczególnym *sensorium*, które uaktywnia się w człowieku pod wpływem działania Bożej łaski, jako powszechnie mu udzielany warunek możliwości poznania Boga. Jeżeli tak jest rzeczywiście to genialna i niezwykle trafna okazuje się być intuicja małej Anny: aby mieć ogląd tej duchowej rzeczywistości Boga, w której On sam udziela się człowiekowi, trzeba być „bardziej wewnątrz”, tymczasem ludzie zazwyczaj są „na zewnątrz”. Św. Tomasz podejmując refleksję nad całością ludzkich możliwości poznawczych pisze: „Poznanie prawdy jest dwojakie: pierwsze mamy przez naturę, drugie przez łaskę; to drugie również jest podwójne: jedno jest tylko spekulatywne, np. gdy ktoś dowiaduje się o tajemnicach Bożych z objawienia; wtórne zaś jest afektywne – wzbudzające miłość ku Bogu: i to właśnie należy do daru mądrości”.² Poznanie naturalne jest w swojej istocie skierowane „na zewnątrz”, do świata, i niezależnie od tego czy przyjmujemy negatywną wersję transcendentalnego idealizmu, zgodnie z którą poznajemy same tylko zjawiska i w dodatku to podmiot kształtuje ów zjawiskowy przedmiot poznania, czy też pozytywną wersję różnych odmian realizmu, zgodnie z którą, bardziej lub mniej adekwatnie, docieramy w poznaniu do rzeczy samej w sobie, to jedno nie ulega wątpliwości: w poznaniu naturalnym, w mniejszym lub większym stopniu, jesteśmy uzależnieni od zmysłów. Immanuel Kant pisał o tym w następujących słowach: „Intelekt nie jest zdolny niczego oglądać, a zmysły niczego myśleć. Tylko stąd, że się one łączą może powstać poznanie”.³ Również Arystoteles i później św. Tomasz zdecydowanie podkreślali podobną tezę: *nihil est in intellectu, quod non fuerit prius in sensu*. Problem polega jednak na tym, że właściwy przedmiot tej refleksji: świat aniołów,

¹ Fynn, *Notatki Anny*, tłum. Magdalena Ciszewska, Poznań 1995, s.38.

² Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, Londyn 1975, 64, 1.

³ Immanuel Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. Roman Ingarden, Warszawa 1986, t.1, s.139.

zdecydowanie wykracza poza obszar dostępny zmysłowej percepcji. I nawet jeśli przyjąć optymistyczne twierdzenie, że z istnienia rzeczywistości materialnej jesteśmy w stanie wnioskować (w oparciu o zasadę przyczynowości, celowości itd.) o istnieniu rzeczywistości pozamaterialnej (Boga i Jego aniołów), to możemy tylko, z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem stwierdzić jej istnienie i, na drodze analogii, podjąć próbę formułowania o niej pozytywnych twierdzeń. Nie jesteśmy natomiast w stanie precyzyjnie owej rzeczywistości opisać. Pozostaje więc tylko jedno wyjście: odwołać się do tego, co Bóg zechciał powiedzieć sam o sobie, czyli do drugiego rodzaju poznania, o którym pisał św. Tomasz: spekulatywnego poznania przez łaskę. Jest to poznanie tajemnic Bożych z objawienia i nie należy ono do porządku poznania naturalnego, ale do poznania nadprzyrodzonego – jest poznaniem przez wiarę. Z tego też powodu, w encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II pisał: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”.⁴ Z doświadczenia można powiedzieć, że współczesny człowiek z dużą dozą nieufności traktuje ten drugi rodzaj poznania, próbując „latać na jednym skrzydle”. Takiego problemu nie miał jednak św. Tomasz. Nie zajmuje się on bowiem problemem istnienia aniołów, ale przyjmuje je aktem wiary jako fakt stwierdzony dostatecznie przez Objawienie: Pismo Św. i Tradycję Kościoła. I trzeba przyznać, że nie jest to przesłanka słaba. Już bowiem około roku 300, w tzw. „Wyznaniu wiary Euzebiusza z Cezarei” można przeczytać: „Wierzimy w jednego Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela wszystkiego, co widzialne i niewidzialne”.⁵ Stwierdzenie to powtarza również Sobór Nicejski (325 r.) i jest ono potem wielokrotnie przytaczane w różnego rodzaju wyznaniach i symbolach wiary. Symbol Nicejski podaje: „Wierzimy w jednego Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych i w jednego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, (...) przez którego uczynione zostały wszystkie rzeczy tak w niebie, jak i na ziemi”.⁶ O tym, że przez owe „rzeczy niewidzialne” należy rozumieć także aniołów, świadczy wyznanie wiary Kościoła z Ancyry (ok. 372 r.), który, powołując się na fragment z listu św. Pawła do Kolosan, głosi: „Rzeczy widzialne i niewidzialne: trony, panowania, zwierzchności władze (Kol 1, 16) wszystko to zostało stworzone przez Nie (tj. Słowo) i dla Niego”.⁷ „Trony (...) Władze” należy tutaj rozumieć (jak to później zresztą odczytuje Pseudo-Dionizy Areopagita – jeden z twórców chrześcijańskiej angelologii) jako hierarchię bytów anielskich. Nazwy te w tradycji Biblijnej oznaczały bowiem różne rodzaje istot duchowych. Najważniejsze jednak orzeczenie Kościoła na temat istnienia aniołów pochodzi z 1215 roku. Wtedy to, podczas Soboru Laterańskiego IV Kościół jasno i precyzyjnie, w formie dogmatu wiary, formułuje następujące twierdzenie: „**[Ten jeden Bóg] wszechmocną swoją potęgą równocześnie, od początku czasu, utworzył z nicości jeden i drugi rodzaj stworzeń: istoty duchowe i materialne, to znaczy aniołów i świat, a na koniec [naturę] ludzką, jakby łączącą te dwa światy, złożoną z duszy i ciała**”.⁸ To orzeczenie Soboru Laterańskiego IV powtarza Sobór Watykański I (1870 r.) i dodaje: „Kan. 4. Jeśli kto twierdzi, że rzeczy skończone, tak materialne jak duchowe albo przynajmniej duchowe, wyłoniły się z substancji Bożej przez emanację (...) - niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych. Kan. 5. Jeśli kto nie wyznaje, że świat i wszystko, co w nim istnieje, tak duchowe, jak i materialne, zostało przez Boga stworzone z nicości według całej swej substancji (...) - n.b.w.”.⁹ Wiążą się z tym niezwykle doniosłe konsekwencje. Jeżeli bowiem Kościół angażuje cały swój autorytet, aby,

⁴ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Pallotinum 1998, s.3.

⁵ *Breviarium fidei*, opr. Stanisław Głowa SI, Ignacy Bieda SI, Poznań 1998, IX, 6.

⁶ Tamże, IX, 7.

⁷ Cyt. za: o. Pius Bełch, *Objaśnienia tłumacza*, w: św. Tomasz z Akwinu, „Suma teologiczna”, t.4, Londyn 1975, s.232.

⁸ *Breviarium fidei*, dz.cyt., IX, 29.

⁹ Tamże, V, 24-25.

poprzez Sobór lub Papieża, w sposób bezdyskusyjny wypowiedzieć się w danej kwestii, to owo soborowe orzeczenie o istnieniu aniołów w pięciostopniowej kwalifikacji teologicznej dogmatów, uzyskuje charakter dogmatu z uroczystego zdefiniowania, o pierwszej, najwyższej kwalifikacji teologicznej. Innymi słowy, orzeczenie o istnieniu aniołów staje się dogmatem wiary, i zaprzeczanie mu, jest uznawane jako błąd przeciw wierze. W ten sposób Kościół, stawiając na szali cały swój autorytet stwierdza uroczyście, że dostępny naszemu oglądowi zmysłowemu świat, stanowi tylko pewien wycinek dużo bogatszej i wspanialszej rzeczywistości. Być może więc, gdybyśmy posiadali nieco inaczej skonstruowany aparat poznawczy, moglibyśmy dostrzec tu i teraz, pośród nas obecność innego, duchowego świata, daleko piękniejszego i bardziej prawdziwego niż ten dostępny ludzkim zmysłom, dlatego że nieprzemijającego. Być może właśnie to miał na myśli św. Paweł mówiąc: „Bo w rzeczywistości jest On [Bóg] niedaleko nas. Bo w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 27-28). Jeżeli tak to również szczególnego znaczenia nabierają słowa Jezusa z Ewangelii: „Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: « Oto tu jest » albo: « Tam ». Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest” (Łk 17, 20-21). Dla św. Tomasza jest to oczywiste. Nie interesuje go zatem pytanie czy istnieją aniołowie, ale pytanie *jak* istnieją. Z tego też powodu, z właściwym sobie uporządkowaniem i metodologiczną konsekwencją pisze w swojej „Sumie teologicznej”: „*Jeśli chodzi o aniołów, trzeba omówić: pierwsze to, co dotyczy ich jestestwa; drugie to, co dotyczy ich myśli; trzecie to, co dotyczy ich stwarzania*”.¹⁰ Ta refleksja dopełniona zostanie w tomie „O rządach Bożych” analizą anielskiej hierarchii, mowy aniołów i problemu ich działania. Na początku jednak św. Tomasz stawia pytanie o naturę aniołów. Pytanie to będziemy musieli postawić sobie także i my, chcąc bliżej dotknąć i zrozumieć ów fascynujący, tajemniczy świat czystych duchów dyskretnie obecny pośród nas...

Aleksander Bańka

¹⁰ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz.cyt., 50.